

Moja Niepodległa

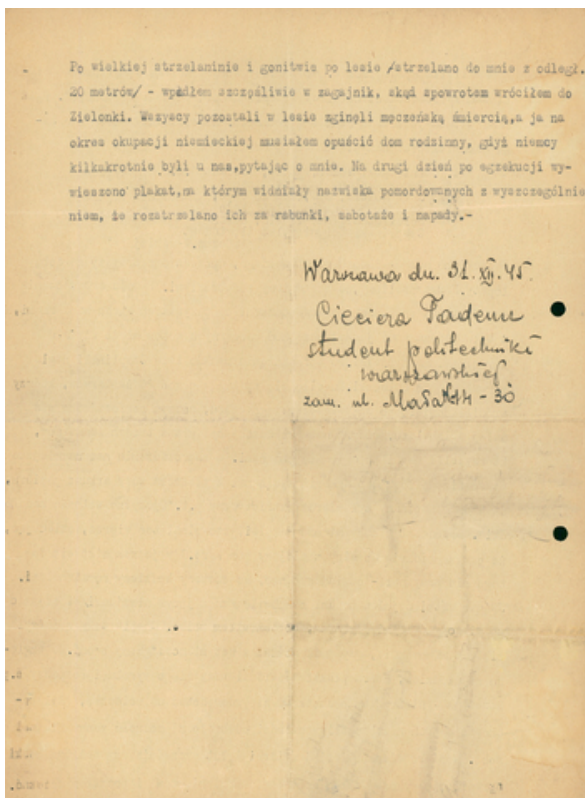
<https://mojaniepodlegla.pl/mn/11-xi-w-dokumentach-aip/dokumenty-wg-miejscowos/warszawa/9931,Relacja-Tadeusza-Cieciery-przed-Okregowa-Komisja-Badania-Zbrodni-Niemieckich-w-W.html>
05.05.2024, 21:14

Relacja Tadeusza Cieciery przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie dot. zbrodni niemieckiej w Zielonce k. Warszawy w dn. 11 XI 1939, IPN GK 162/382

11-go listopada 1939 roku, zostaliśmy z moim kolegą Czaplińskim Zeig-niewem aresztowani na ulicy w Zielonce przez oddział "Schupo".
Pozostali szli jeżdżąc 9 osób z mieszkaniami. Marzlek wszystkich nie pa-miętam. Niektóre podaje:
p. Kuczyński Józef, lat 34, student S.G.H. - Zielonka
p. Dymek Marcin, lat 14, uczeń - "
p. Jeleń Dawid, lat 40, uczeń - "
p. Gwaryna Stanisław, lat 18, uczeń - "
p. Golec Stanisław, lat 18, uczeń - "
p. Golec Stanisław, lat 19, uczeń - "
Wywieziono nas do lasu Rembertowskiego, oprócz nas zabrawszy ze sobą łopaty. Przechowywaliśmy, że zostaliśmy rozstrzelani. Powodem aresztowania nas nikt nie znał. Jechaliśmy otoczeni ze wszystkich stron żołnierzami, a tyłu zaś za nami jechał samochód pancerny z gotowymi do strzału ka-rabinami maszynowymi. Po wprowadzeniu nas do lasu Czapliński nagłe zerwał się do ucieczki. Puściło się za nim w pogon 20 żołnierzy, którzy wrócili dopiero po upływie dłuższego czasu, poczym poproszono nas dalej w głąb lasu. Każdy z nas prowadzony był przez trzech żołnierzy, którzy bili nas i śpiali się nad nami. Po zaprowadzeniu nas na miejsce stracenia, oficer żandarmerii wyciągnął z plecaka duży arkusz papieru, na którym napisany był wiersz patriotyczny p.t. "Ojczyzno wolność nadcho-dzi". Dowódca ten zapytał nas z kolei, kto pisał ten wiersz, obiecując, że przyrzanie się do winy mniejszy nam karę. Gdy jednak nikt się do tego nie przyznał - odpowiedział nam, że wszyscy będziemy rozstrzelani. Ja nie wątpię już w to ani na chwilę /znam język niemiecki/ i słysząc co Niemcy mówią między sobą, postanowiłem uciec. Chwila taka nadarzyła się w tym momencie, gdy padł rozkaz z ust Niemca: "gotuj broń". Ze wgląd-ku na młodzień, która płakała dowiedziawszy się o wyroku i rozpaczy p.p. Gwaryna - nie mogłem początkowo się zdecydować na ucieczkę, gdyż za-chowanie tych niesympatycznych ludzi odebrało mi możliwość powrotu nad sobą. Dopiero widok bliskiej śmierci i tutaj szczęścia czy też cud boski sprawiły, że wykorzystałem moment nieuwagi Niemców i zacząłem uciekać.

Warszawa, dnia XI.XIII.40 roku.
-/-/ Cieciera Tadeusz
student politechniki warszawskiej
zamieszkały ul. Wska Nr. 14-30

11 listopada 1939 r. zostaliśmy z moim kolegą Czaplińskim Zeig-niewem aresztowani na ulicy w Zielonce przez oddział "Schupo". Pozo-stali szli jeżdżąc 9 osób z mieszkaniami. Marzlek wszystkich nie pa-miętam. Niektóre podaje:
p. Kuczyński Józef, lat 34, student S.G.H. - Zielonka
p. Dymek Marcin, lat 14, uczeń - "
p. Jeleń Dawid, lat 40, uczeń - "
p. Gwaryna Stanisław, lat 18, uczeń - "
p. Golec Stanisław, lat 18, uczeń - "
p. Golec Stanisław, lat 19, uczeń - "
Wywieziono nas do lasu Rembertowskiego, oprócz nas zabrawszy ze sobą łopaty. Przechowywaliśmy, że zostaliśmy rozstrzelani. Powodem aresztowania nas nikt nie znał. Jechaliśmy otoczeni ze wszystkich stron żołnierzami, a tyłu zaś za nami jechał samochód pancerny z gotowymi do strzału ka-rabinami maszynowymi. Po wprowadzeniu nas do lasu Czapliński nagłe zerwał się do ucieczki. Puściło się za nim w pogon 20 żołnierzy, którzy wrócili dopiero po upływie dłuższego czasu, poczym poproszono nas dalej w głąb lasu. Każdy z nas prowadzony był przez trzech żołnierzy, którzy bili nas i śpiali się nad nami. Po zaprowadzeniu nas na miejsce stracenia, oficer żandarmerii wyciągnął z plecaka duży arkusz papieru, na którym napisany był wiersz patriotyczny p.t. "Ojczyzno wolność nadcho-dzi". Dowódca ten zapytał nas z kolei, kto pisał ten wiersz, obiecując, że przyrzanie się do winy mniejszy nam karę. Gdy jednak nikt się do tego nie przyznał - odpowiedział nam, że wszyscy będziemy rozstrzelani. Ja nie wątpię już w to ani na chwilę /znam język niemiecki/ i słysząc co Niemcy mówią między sobą, postanowiłem uciec. Chwila taka nadarzyła się w tym momencie, gdy padł rozkaz z ust Niemca: "gotuj broń". Ze wgląd-ku na młodzień, która płakała dowiedziawszy się o wyroku i rozpaczy p.p. Gwaryna - nie mogłem początkowo się zdecydować na ucieczkę, gdyż za-chowanie tych niesympatycznych ludzi odebrało mi możliwość powrotu nad sobą. Dopiero widok bliskiej śmierci i tutaj szczęścia czy też cud boski sprawiły, że wykorzystałem moment nieuwagi Niemców i zacząłem uciekać.



Pliki do pobrania

[Relacja Tadeusza Ciecieri przed Okręgową Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie dot. zbrodni niemieckich w Zielonce k. Warszawy, IPN GK 162/382, s. 265 \(pdf, 452.99 KB\)](#)

[Relacja Tadeusza Ciecieri przed Okręgową Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie dot. zbrodni niemieckich w Zielonce k. Warszawy, IPN GK 162/382, s. 266-267 \(pdf, 275.92 KB\)](#)